

obrazowi mistycznemu całej magii:

Nie ma w tobie wiary w boską opiekę

(...)

Kołysany chłodnym błękitem

nieustannie improwizuję

obserwuję rytuał życia

Krzysztof Galas (1964) ukończył Studium Pomaturalne Masażu Leczniczego dla niewidomych. W nocy zamieszczony na czwartej stronie okładki czytamy: „Główne zainteresowania to medycyna, literatura, sport, muzyka. Z żoną Aliną śpiewa poezję, komponuje i gra na gitarze.” To, co możemy przeczytać o żonie – można uznać za lirykę osobistą najwyższej próby. Poeta może uchodzić za subtelny konesera duszy kobiecej. Zadanie poety nie polega jednak na wytwarzaniu rzeczywistości – jedynie poświadczaniu świata. W poezji Galasa można wyczuć nutę cienkiej ironii wystawiającej na próbę jego wrażliwość. Jego niebo, o którym pisze – bywa wygwieżdżone miriadami życzliwych oczu. Pisząc, komponując i śpiewając znajduje jakiś punkt równowagi i spokoju wewnętrznego, moment ciszy dającej poecie rozeznanie i zrozumienie zjawisk życia. Umiejętność odseparowania się od gwałtownych przejawów życia pozwala (niewidomemu poecie) odnaleźć beczasową poetycką chwilę spokoju. Poezja Galasa jest poezją człowieka otwartego na sztukę, na muzykę. Wrażliwego na ludzkie nieszczęście. Bo „kiedy niemożliwe spełnia się niebo łączy się z piekłem, ciemności łączą się ze światłem”. Rzeczywistość objawia się nam, jako wiekiste stawianie się:

*Najpierw wystarczy
świadomie celebrować noc*

(...)

Później

kiedy świt obudzi dobrotliwy uśmiech

(...)

osuszać drobne łzy na policzkach

hojnie rozdawać pocałunki

(Czas i miejsce)

Myślę, że świat poety, którego się uczył, rozkładał się harmonijnie wokół stałych współrzędnych i jak najbardziej określonych kategorii. Autor poetyckich książek jest byłym sportowcem. Zdobywcą 38 medali w pływaniu w kategorii niewidomych. Zdobywca IV miejsca na Igrzyskach Paraolimpijskich. Dlatego nie wyobrażam sobie, żeby pomiędzy słowem i przedmiotem mogła istnieć jakaś odległość: *Moje źródła zapominają barwy / niebezpieczny świat (...)* *Moje dłonie muszą umieć więcej (...)* *nie ulegam ślepej niemocy / nie pozwalam się wykluczyć / ani zepchnąć na margines.*

W przypadku tego poety możemy śmiało powiedzieć, że sztuka jest dalszym ciągiem natury – a życie jest jego twórczością. Bo co może rozsądnego napisać krytyk o takim wierszu:

każde drgnienie napiętych nerwów

określa skalę mojej niepewności

podsuwa świadomą metaforę

symbol przemijania

któremu nie sposób się oprzeć

(Nie mogę zasnąć)

W postawie poety Krzysztofa Galasa nie ma nic z istoty zbuntowanej – kiedy spogląda „kamiennymi oczami”. Wyzbył się wszystkich partykularizmów na rzecz rozumu, piękna, dobra i postępu. Poznał doskonale wahania serca, jego upojenia, oraz świetność wielkich wyrzeczeń. Niezłomność jego przekonań (nie pozwala nigdy) na najmniejsze ustępstwo. Czy postanowił „rzącać prawdę, bez ogródek, bez komentarzy?” To niemal egzystencjalna refleksja nad kondycją człowieka w dzisiejszym świecie. Poezja Galasa – nie tylko, że nie jest konstrukcją myślową zawieszoną w „aksjologicznej próżni, to jest ona pragnieniem odnalezienia prawdy ostatecznej”.

Herman Hesse (noblista 1946) napisał: *Ponieważ człowiek jest niezbadaną mieszaniną ducha i materii (...) powinien wyzwalać się od zmysłów i dążyć ku rzeczom duchowym, aby uszlachetnić swoje życie i nadać mu sens.*

Poznańskiego poetę pochłaniają sprawy zasadnicze o najdonoślejzym znaczeniu: *Zapatrzone w zimne oczy czasu / świadomie udajesz wygraną / dźwiganie codziennego bólu / ma swoją cenę.*

Uwzględniając ważne z punktu widzenia rodzaju ludzkiego kwestie (aby być jak najwyżej – widzieć jak najdalej): przyczyna takiego stanu rzeczy może leżeć zupełnie gdzie indziej:

*Nie da się rozwiązać wszystkich kłopotów
przy pomocy starannie dobranych teorii
nie wystarczy szklanką zimnej wody
popić garść gorzkich tabletek*

(Nie ma ratunku)

Zdumienie światem – z pogranicza jawy i snu, światła i ciemności – to tereny, na których pojęcia i obrazy zaczynają współistnieć. Rozpływają się i w czasie i w przestrzeni. Odczuwamy głębie metafory – życia, gdzie niezbadana irracjonalna intuicja daje poecie „potężny czar” włącza krytycyzm i rozum. Przyjęliśmy, że świat jest jednością (ale ta jedność dopuszcza wiele przedstawień, porównań). Np. piękno: Czy możliwe jest jedynie w przemijaniu? Fabuła tych wierszy – to pretekst do ukazania duchowych aspiracji i uczucia. Jakby ciąglego poszukiwania recepty na szczęście: intuicja, którą zdobywa „treść duszy” usuwa zasłonę dzielącą ją od świadomości. Rzeczywistość wciąż „patrzy” – „widzenie jest faktem prostym” (napisał Henryk Bergson). Skoro tylko oko się otworzy, widzenie dochodzi do skutku. Właśnie dlatego, że czynność tej nieskończonej złożonej maszyny jest prosta, najłżejsze roztargnienie przyrody przy jej budowie uniemożliwiłoby widzenie”.

*Codziennie modłę się o błękit
co ukłuły ślepe oczy*

(...)

Kłaniam się losowi

czuję rosnącą wdzięczność

za każdy kolejny zanik pamięci

(Modlitwa o błękit)

Taki stan rzeczy nazwijmy czuwaniem – stanem człowieka, który rozumie i świadomie traktuje swoje popędy i słabości i potrafi się z nimi liczyć. Tak np. jak nie zapomina się swojego dzieciństwa, a ono ciągle zabiega o nas z głębin duszy (wiersz: *Rodzicom*).

„Modlitwa o błękit” jest w gruncie rzeczy modlitwą o pełnię życia – daną poecie jak zdolność przeżywania – w ogrodach miłości – czyli w krainie sztuki. W wierszu *Twoje oczy poświęconym ukochanej żonie Alinie* – poeta zdaje się potwierdzać ów fundamentalny motyw liryki, który uczucie czyni synonimem życia:

*mogę przestać celebrować upadki
świadomie kreślić
nowy odcinek linii życia
pośród niczym niezmqconych pejzaży
na których dnia są kochające oczy –
moje ocalenie*

Taka miłość, która jak widzimy jest wielkim misterium życia (uprzedmiotowieniem stanu duszy) posiada niezłomne zaufanie do własnego wewnętrznego światła. Poeta, który poprzez „Modlitwę” przywołuje ruch okrężny sfer niebieskich, powtarzający się bezustannie, kiedy *noce ocierają się o bezsenność / świty pachną zniechęceniem*. To, co rozciągnięte w przestrzeni – sprowadza w formę czystą.

Krzysztof Galas jest zarazem poetą miłości. Miłość jest czymś nad wyraz substancjonalnym. Sytuacje erotyczne są pełne znaczeń – ciche o określonych zarysach, ale wiele mówiące – jak muzyka...

Andrzej Gnarowski



Krzysztof Galas, *Modlitwa o błękit*. Projekt okładki: Agnieszka Ograszko. Seria Wydawnicza LIBRA 86, Poznań 2016, s. 45.